

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 lutego 2020 r., wydanym w sprawie z powództwa M. J. przeciwko (...) Spółki Akcyjnej w W. o zapłatę, Sąd Rejonowy w Pabianicach zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.300,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 lipca 2018 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części, zniósł wzajemnie koszty procesu pomiędzy stronami i nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.261,74 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Apelację od tego wyroku złożył pozwany, zaskarżając je w zakresie rozstrzygnięcia zasądzającego należność na rzecz powoda oraz orzeczeń dotyczących kosztów procesu i kosztów sądowych, domagając się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa w całości z zasądzeniem od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu przed Sądami obu instancji według norm przepisanych, a także zarzucając:

- naruszenie art. 805 § 1 i § 2 pkt. 2 k.c. w związku z art. 65 § 1 k.c. oraz § 5 ust. 1 pkt. 5, § 7, § 13 ust. 1 pkt. 1 i § 41 ust. 1 w związku z § 4 pkt. 16, 34 i 3 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia (...) poprzez błędną interpretację polegającą na przyjęciu, że przyczyną zdarzenia z dnia 9 lutego 2014 r. jest nieszczęśliwy wypadek, podczas gdy jest ono skutkiem wcześniejszych urazów i leczenia ich skutków – oraz w związku z § 20 ust. 1 i 2 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia (...) poprzez wadliwe uznanie, że zgłoszone koszty leczenia związane z następstwami wypadku ubezpieczeniowego są uzasadnione z medycznego punktu widzenia oraz że przedstawiono dowody ich zapłaty;
- poczynienie ustaleń niemających odzwierciedlenia w zebranych materiale dowodowym, a polegających na ustaleniu, że nie budzi wątpliwości, iż zdarzenie z 9 lutego 2014 r. miało charakter nieszczęśliwego wypadku ubezpieczeniowego, a także iż koszty leczenia – na dowód poniesienia których przedłożono w większości nieczytelne rachunki i faktury – są związane z leczeniem skutków przedmiotowego zdarzenia;
- naruszenie art. 100 k.p.c. poprzez niezasadne wzajemne zniesienie kosztów procesu, chociaż powód przegrał sprawę w 64 %;
- naruszenie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 755 ze zm.) w związku z art. 98 § 1 k.p.c. z uwagi na sprzeczność rozstrzygnięcia z treścią uzasadnienia oraz bezzasadne obciążanie kosztami sądowymi strony wygrywającej proces.

Ponadto skarżący wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego lekarza ortopedy na okoliczności wskazane w piśmie procesowym pozwanego z dnia 9 października 2019 r., zaznaczając, że potrzeba przeprowadzenia tego dowodu na etapie postępowania apelacyjnego nastąpiła w związku z niezasadnym oddaleniem tożsamego wniosku dowodowego przez Sąd I instancji, przy czym zaznaczono, że strona pozwana nie mogła w związku z tym złożyć zastrzeżenia do protokołu rozprawy w trybie art. 162 k.p.c., gdyż jej pełnomocnik nie stawił się na ostatnim terminie rozprawy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna jedynie w nieznacznym zakresie. W pierwszej kolejności zaznaczyć trzeba, że niniejsza sprawa rozpoznana została w postępowaniu uproszczonym, gdyż jej przedmiot mieści się w zakresie hipotezy art. 505¹ § 1 k.p.c., zaś art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 r., poz. 1469 ze zm.) stanowi, że w sprawach wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą. W postępowaniu uproszczonym apelacja ma charakter ograniczony, a celem postępowania apelacyjnego nie jest tu ponowne rozpoznanie sprawy, ale wyłącznie kontrola wyroku wydanego przez Sąd I instancji w ramach zarzutów podniesionych przez skarżącego. Innymi słowy mówiąc, apelacja ograniczona wiąże Sąd odwoławczy, a zakres jego kompetencji kontrolnych jest zredukowany do tego, co zarzuci w apelacji skarżący.

Wprowadzając apelację ograniczoną, ustawodawca jednocześnie określa zarzuty, jakimi może posługiwać się jej autor i zakazuje przytaczania dalszych zarzutów po upływie terminu do wniesienia apelacji – co w polskim porządku prawnym wynika z art. 505⁹ § 1¹ i 2 k.p.c. (tak w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC Nr 6 z 2008 r., poz. 55; tak również M. Manowska, „Apelacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz. Orzecznictwo”, Warszawa 2013, s. 305-306). Tym samym w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów i wniosków apelacji, bez dokonywania analizy zgodności zaskarżonego rozstrzygnięcia z prawem w pozostałym zakresie. Sąd II instancji podziela i co do zasady przyjmuje za własne poczynione przez Sąd Rejonowy prawidłowe ustalenia faktyczne. Zaznaczyć trzeba jednak, że bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy jest ustalenie przez ten Sąd w oparciu o polisę ubezpieczeniową z k. 13 akt, iż powód zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia z dnia 16 kwietnia 2015 r., skoro wskazany w tej polisie okres ochrony ubezpieczeniowej nie obejmował dnia, w którym doszło do zdarzenia opisanego w pozwie. Niemniej jednak bezsporne między stronami było to, że M. J. podlegał na podstawie innej polisy ochronie ubezpieczeniowej także w dniu 9 lutego 2014 r., jak również, że jej częścią są złożone do akt Ogólne Warunki Ubezpieczenia, a z akt szkodowych wynika, że przy zgłoszeniu zdarzenia poszkodowany powoływał się na ten właśnie dokument, zaś ubezpieczyciel potwierdzał jego istnienie i w oparciu o wynikające z niego obowiązki prowadził postępowanie likwidacyjne – co bez przeszkód pozwala ustalić zarówno istnienie tej umowy, jak i jej treść.

Odnosząc się następnie do zawartych w apelacji wywodów, kwestionujących decyzję Sądu I instancji o oddaleniu wniosku strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego lekarza ortopedy, wskazać należy, że zbadanie zasadności takiego orzeczenia możliwe jest jedynie w wypadku złożenia w trybie art. 380 k.p.c. wniosku o jego rozpoznanie przez Sąd odwoławczy jako postanowienia niepodlegającego zaskarżeniu w drodze zażalenia, które miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Treść art. 380 k.p.c. nie pozostawia żadnej wątpliwości, że Sąd II instancji ma prawo zbadać w tym trybie prawidłowość niezaskarżalnego orzeczenia wyłącznie na wniosek apelującego, zaś w utrwalonym już orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się wprost, że „warunkiem takiej kontroli niezaskarżalnego postanowienia, które miało wpływ na wynik sprawy, jest zamieszczenie stosownego wniosku w środku odwoławczym skierowanym przeciwko postanowieniu podlegającemu zaskarżeniu zażaleniem” (tak np. w postanowieniu SN z dnia 8 stycznia 2014 r., II UZ 63/13, LEX nr 1418894, w postanowieniu SN z dnia 6 września 2018 r., V CZ 56/18, niepubl., w postanowieniu SN z dnia 20 lipca 2017 r., IV CZ 32/17, niepubl. i w wielu innych orzeczeniach). Choć bez wątplenia nie można wykluczyć sytuacji, kiedy wniosek taki zostanie uznany za skuteczny procesowo nawet wówczas, gdyby strona sformułowała go w sposób dorozumiany, poprzez chociażby tylko polemikę z wydanym postanowieniem zawartą w złożonym środku odwoławczym, to jednak z równie ustabilizowanej linii orzecniczej Sądu Najwyższego wynika jasno, że „gdy w sprawie występuje profesjonalny pełnomocnik, wniosek taki powinien być jednoznacznie sformułowany, gdyż nie ma podstaw do przypisywania pismom przez niego wnoszonym treści wprost w nich niewyrażonych” (tak np. w postanowieniach SN z dnia 17 lipca 2008 r., II CZ 54/08, LEX nr 447663; z dnia 23 kwietnia 2008 r., III CZ 13/08, Legalis nr 140149, z dnia 28 października 2009 r., II PZ 17/09, LEX nr 559946 lub z dnia 8 lipca 2016 r., I CZ 38/16, niepubl.). Niniejsza apelacja, bezspornie redagowana przez profesjonalnego pełnomocnika, nie zawiera wniosku o ponowne rozpoznanie zakwestionowanego rozstrzygnięcia w trybie art. 380 k.p.c., choć rolą takiego pełnomocnika dysponującego wiedzą prawniczą, zwłaszcza z zakresu procedury cywilnej, jest formułowanie wniosków procesowych w sposób jednoznaczny, nie zaś w sposób otwierający orzekającemu w sprawie Sądowi pole do ewentualnych spekulacji co do rzeczywistych intencji skarżącego w zakresie podejmowania lub niepodjęcia konkretnych czynności procesowych. W takiej sytuacji zawarty w apelacji wniosek dowodowy musi zostać uznany za spóźniony i podlegający pominięciu w oparciu o art. 381 k.p.c., gdyż właściwym czasem na jego zgłoszenie był etap postępowania pierwszoinstancyjnego, a tam żądanie w tym przedmiocie było nie tylko zgłoszone, ale nawet i rozpoznane przez Sąd, zaś podjęta w tym przedmiocie decyzja nie została zakwestionowana w trybie przewidzianym przepisami proceduralnymi.

Dodatkowo apelujący zapomina, że strona nie może skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez sąd pierwszej instancji przepisom postępowania przy wydaniu postanowienia oddalającego wniosek dowodowy, jeżeli w trybie art. 162 k.p.c. nie zwróciła uprzednio uwagi sądu na to uchybienie w toku posiedzenia, a w razie nieobecności – na najbliższym posiedzeniu, chyba że niezgłoszenie zastrzeżenia nastąpiło bez jej winy. Celem przywołanej regulacji jest

pobudzenie inicjatywy stron w doprowadzeniu do szybkiego usunięcia dostrzeżonych przez nie naruszeń przepisów postępowania i umożliwienie sądowi niezwłocznego naprawienia błędu, a cel ten nie mógłby zostać osiągnięty przy założeniu, że strona, która we właściwym czasie nie zgłosiła odpowiedniego zastrzeżenia, może powoływać się na rzekome uchybienia procesowe sądu pierwszej instancji po raz pierwszy dopiero w środku zaskarżenia. Strona nie może zatem skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez sąd pierwszej instancji przepisom postępowania, w szczególności dotyczącego wydania postanowienia oddalającego wnioski o przeprowadzenie dowodów, jeżeli w trybie art. 162 k.p.c. nie zwróciła uwagi sądu na to uchybienie. O ile zatem uchybienie takie nie zostanie zgłoszone w terminie określonym w art. 162 k.p.c., strona traci możliwość powołania się na nie w drodze zarzutu apelacyjnego, a tym samym wyłączona zostanie także kontrola przewidziana w art. 380 k.p.c., nawet gdyby tego rodzaju wnioski został złożony (tak np. SN w uchwale z dnia 27 października 2005 r., III CZP 55/05, OSNC Nr 9 z 2006 r., poz. 144 i w wyroku z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 713/12, niepubl. lub SA w Ł. w wyroku z dnia 10 grudnia 2013 r., I ACa 784/13, niepubl.). Bezsporne jest że w rozpoznawanej sprawie powód nie zgłosił w postępowaniu pierwszoinstancyjnym stosownego zastrzeżenia do protokołu wobec oddalenia jego wniosku dowodowego, jak również to, że nieobecność strony na rozprawie, o której była prawidłowo powiadomiona, nie może usprawiedliwić braku zgłoszenia zastrzeżenia, skoro jej obecność zależała jedynie od jej woli; nieuczestniczenie w rozprawie odbywa się bowiem na wyłączne ryzyko strony. Sąd oczywiście nie ma obowiązku uprzedzenia o mogących zapaść na rozprawie decyzjach procesowych, niemniej jednak prawidłowo powiadomiony o terminie posiedzenia profesjonalny pełnomocnik, podejmujący tego rodzaju ryzyko w ramach reprezentowania swego mocodawcy, winien mieć świadomość, że Sąd może wydać wówczas orzeczenia dotyczące zawnioskowanych przez stronę dowodów, jak również musi liczyć się z tym, że może się zdarzyć, iż dojdzie przy tym do uchybienia normom proceduralnym, wymagającego określonej aktywności z jego strony. Nieobecność strony lub jej pełnomocnika skutkować będzie zatem w takich okolicznościach niemożnością zgłoszenia stosownego zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. – o ile na tejże rozprawie dojdzie również do jej zamknięcia i wydania wyroku – czego nie sposób będzie zakwalifikować jako niezawinionego zaniechania strony (tak np. w wyroku SA we Wrocławiu z dnia 20 marca 2012 r., I ACa 182/12, niepubl., w wyroku SA w Katowicach z dnia 3 czerwca 2014 r., I ACa 280/14, niepubl., w wyroku SA w Szczecinie z dnia 30 października 2014 r., I ACa 698/14, niepubl., w wyroku SA w Lublinie z dnia 14 maja 2013 r., I ACa 86/13, niepubl., w wyroku SA w Warszawie z dnia 16 kwietnia 2015 r., I ACa 1513/14, niepubl. lub w wyroku SA w Warszawie z dnia 15 maja 2015 r., I ACa 1706/14, niepubl.). W konsekwencji Sąd II instancji uznał, iż skarżący utracił prawną możliwość zakwestionowania prawidłowości decyzji oddalającej jego wniosek o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego lekarza ortopedy, bowiem nie tylko nie zgłosił we właściwym trybie wniosku o zbadanie takiej decyzji przez Sąd odwoławczy, ale również nie dopełnił obowiązku zgłoszenia zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c., ani też nie uprawdopodobnił, by uchybił temu obowiązkowi bez swojej winy.

W efekcie tego Sąd II instancji przy ustalaniu stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia o zasadności apelacji opierać się będzie na materiale dowodowym zebranym w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Z przywołanych w apelacji art. 805 § 1 i § 2 pkt. 2 k.c. wynika, że w ramach umowy ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązany jest spełnić świadczenie polegające na zapłacie ubezpieczonemu umówionej sumy pieniężnej w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku w życiu osoby ubezpieczonej. Norma ta została uszczegółowiona w stanowiących integralną część umowy stron Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków, gdzie wskazuje się, że (...) SA ponosi odpowiedzialność z tytułu wypadków ubezpieczeniowych, które zaszły w okresie ubezpieczenia, a odpowiedzialność ta obejmuje m.in. następstwa nieszczęśliwych wypadków, zaliczanych do ogólniejszej kategorii wypadków ubezpieczeniowych, przy czym konieczne jest stwierdzenie normalnego związku przyczynowego pomiędzy nieszczęśliwym wypadkiem i jego następstwem (§ 7 OWU w związku z § 5 ust. 1 pkt. 1 OWU w związku z § 4 pkt. 43 OWU i w związku z § 41 ust. 1 OWU); za nieszczęśliwy wypadek uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, w następstwie którego ubezpieczony, niezależnie od swej woli, doznał uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia lub zmarł (§ 4 pkt. 16 OWU). Jeśli spełnione zostaną warunki odpowiedzialności (...) SA, a ubezpieczony w następstwie nieszczęśliwego wypadku dozna trwałego uszczerbku na zdrowiu, czyli trwałego, nierokującego poprawy uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, świadczenie zostanie mu wypłacone w takim procencie sumy ubezpieczenia, w jakim ubezpieczony doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu, maksymalnie jednak do wysokości sumy ubezpieczenia (§ 13 ust. 1 pkt. 1 OWU w związku z § 4 pkt. 34 OWU), a

ponadto na podstawie rachunków i dowodów ich zapłaty zostaną mu zwrócone koszty leczenia – o ile poniesione zostały w związku z leczeniem następstw nieszczęśliwego wypadku, były uzasadnione z medycznego punktu widzenia, a konieczność ich poniesienia zaistniała nie później niż w ciągu 24 miesięcy od wypadku – do ich rzeczywistej wysokości, maksymalnie jednak do wysokości limitu ustalonego w umowie (§ 20 ust. 1 i 2 OWU).

Skarżący w ramach postawionych zarzutów kwestionuje uznanie przez Sąd Rejonowy, że powód doznał nieszczęśliwego wypadku w rozumieniu § 4 pkt. 16 OWU, twierdząc, że doznawane przez niego dolegliwości nie są następstwami zdarzenia z dnia 9 lutego 2014 r., pozostającymi z tym zdarzeniem w normalnym związku przyczynowym, ale wynikiem wcześniej doznanych urazów. Rozpatrując ewentualną słuszność tych twierdzeń na gruncie zebranego materiału dowodowego, stwierdzić trzeba, że nie znajdują one w nim jakiegokolwiek oparcia. Fakt, że powód w dniu 9 lutego 2014 r. doznał urazu kolana prawego jest potwierdzona zarówno dokumentacją medyczną, jak i opinią biegłego lekarza ortopedy, który tę dokumentację analizował, a z kolei fakt, iż doszło do tego urazu wskutek poślizgnięcia się na ulicy wynika z dowodu z przesłuchania samego poszkodowanego, który z wystarczającym prawdopodobieństwem można uznać za wiarygodny, skoro tożsamą przyczynę uszkodzenia ciała powód podał w dniu zdarzenia przy udzielaniu mu pomocy w szpitalu. Okoliczności te wypełniają z powodzeniem wynikającą z § 4 pkt. 16 OWU definicję nieszczęśliwego wypadku objętego ochroną ubezpieczeniową. Z kolei nie ulega wątpliwości, że do wyrokowania o powiązaniu na gruncie normalnego związku przyczynowego doznawanych później przez M. J. dolegliwości z przedmiotowym wypadkiem niezbędne są wiadomości specjalne i z tych skorzystał biegły lekarz ortopeda, wydając w tym zakresie jednoznacznie brzmiącą opinię; z kolei przeciwnej treści twierdzenia skarżącego, w szczególności wiążące doznany uraz wyłącznie z niestabilnością kolana powoda, będącą efektem wcześniejszych zdarzeń, pozostają gołosłowne i nieoparte jakimikolwiek dowodami. Podobnie należy ocenić zarzuty dotyczące ustaleń Sądu co do kosztów leczenia następstw wypadku. Poszkodowany, zgodnie z wymogiem § 20 OWU, przedstawił odpowiednie rachunki, natomiast stwierdzenie, czy ich treść potwierdza poniesienie celowych kosztów leczenia dolegliwości pozostających w związku z nieszczęśliwym wypadkiem objętym ochroną ubezpieczeniową, mogło w okolicznościach rozpoznawanej sprawy wymagać skorzystania z wiadomości specjalnych. Sąd to uczynił, zwracając się do biegłego właściwej specjalności o wydanie opinii w tej mierze, a korzystnych dla poszkodowanego wniosków opinii nie udało się skarżącemu skutecznie zakwestionować, gdyż po pierwsze, nie zdołał przekonać Sądu I instancji do uwzględnienia własnego wniosku o wydanie przez biegłego uzupełniającej opinii w tym przedmiocie, po drugie, po oddaleniu wniosku dowodowego zaniedbał zgłoszenia we właściwym czasie zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c., co uniemożliwiło mu powoływanie się na ewentualne uchybienie proceduralne Sądu przy oddalaniu wniosku i po trzecie wreszcie, nie sformułował w apelacji żądania zbadania przez Sąd odwoławczy w trybie art. 380 k.p.c. zasadności tej decyzji. Ostatecznie więc stwierdzić należy, że stan faktyczny w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy – z drobną, opisaną już wyżej korektą – został należycie ustalony przez Sąd meriti, po czym zastosowano do niego w sposób właściwy przepisy prawa materialnego, zarówno wynikające z ustawy, jak i z łączącej strony umowy.

Zgodzić się natomiast należy z podnoszonymi w apelacji zarzutami dotyczącymi rozstrzygnięcia o rozliczeniu kosztów procesu i kosztów sądowych. Sąd Rejonowy zdecydował się znieść wzajemnie koszty procesu pomiędzy stronami, choć na gruncie art. 100 zd. I k.p.c. dopuszczalność podjęcia takiej decyzji jest uwarunkowana spełnieniem łącznie dwóch warunków, a mianowicie stosunek wygranej do przegranej wynosić powinien 50 % lub być zbliżony do tej wartości, zaś koszty poniesione przez strony również winny się równoważyć. Jeżeli jednak żaden z tych warunków nie jest spełniony lub nie jest spełniony chociażby jeden z nich, to w takim wypadku Sąd nie może orzec o zniesieniu takich kosztów i powinien rozstrzygnąć o nich na zasadzie ich stosunkowego rozliczenia, o ile nie zachodzi wypadek wskazany w art. 100 zd. II k.p.c. W rozpoznawanej sprawie strony w istocie poniosły koszty procesu w kwotach do siebie zbliżonych – po stronie powodowej były to: koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1.800,00 zł [§ 2 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.)], opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł i opłata sądowa od pozwu w kwocie 300,00 zł (razem 2.117,00 zł), a po stronie pozwanej koszty opłaty skarbowej od pełnomocnictwa i koszty zastępstwa procesowego [§ 2 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265)] w tożsamyh kwotach oraz kwota 400,00 zł uiszczona jako zaliczka na poczet opinii biegłego (razem 2.217,00 zł) – jednak nie został spełniony warunek zbliżonego

stosunku przegranej do wygranej przez obie strony procesu. Skoro powód zgłosił roszczenie w kwocie 9.300,00 zł, a uwzględniono je co do kwoty 3.300,00 zł, to wygrał on sprawę tylko w 35,48 % ($3.300,00 \text{ zł} : 9.300,00 \text{ zł} \times 100 \% = 35,48 \%$). W takiej sytuacji należy zastosować zasadę stosunkowego rozliczenia kosztów postępowania i każdy z przeciwników procesowych winien ponieść część łącznych kosztów procesu adekwatną do zakresu, w jakim sprawę przegrał. Łączne koszty procesu to 4.334,00 zł ($2.117,00 \text{ zł} + 2.217,00 \text{ zł} = 4.334,00 \text{ zł}$), a ponieważ pozwany przegrał sprawę w 35,48 %, winien zostać obciążony kwotą 1.537,70 zł ($4.334,00 \text{ zł} \times 35,48 \% : 100 \% = 1.537,70 \text{ zł}$), przy czym zważywszy, że faktycznie poniósł koszty w kwocie 2.217,00 zł, powód winien zwrócić mu różnicę pomiędzy tymi wartościami, a zatem kwotę 679,30 zł ($2.217,00 \text{ zł} - 1.537,70 \text{ zł} = 679,30 \text{ zł}$). Niezrozumiała jest też decyzja Sądu I instancji o odpowiednim zastosowaniu art. 98 k.p.c. do rozliczania na gruncie art. 83 ust. 2 w związku z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 755 ze zm.) poniesionych przez Skarb Państwa wydatków. Z przywołanych przepisów ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 755 ze zm.) wynika, że powinno to nastąpić przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu, a nie ulega wątpliwości, że brak jest podstaw do posłużenia się tu zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, skoro każda ze stron przegrała sprawę w pewnym zakresie. Rozliczenie tych kosztów winno nastąpić na gruncie odpowiednio stosowanej zasady stosunkowego ich rozliczenia, wynikającej z art. 100 zd. I k.p.c., co oznacza, że każda ze stron powinna ponieść ich część proporcjonalną do zakresu, w jakim sprawę przegrała na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. Wynika stąd, że pozwanego winna obciążyć z tego tytułu kwota 447,67 zł ($1.261,74 \text{ zł} \times 35,48 \% : 100 \% = 447,67 \text{ zł}$), zaś M. J. kwota 814,07 zł [$1.261,74 \text{ zł} \times (100 \% - 35,48 \%) : 100 \% = 814,7 \text{ zł}$].

W efekcie powyższych rozważań Sąd II instancji zmienił na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zaskarżony wyrok w zakresie rozstrzygnięć dotyczących kosztów procesu i kosztów sądowych, zaś w pozostałej części apelację oddalił jako bezzasadną w oparciu o art. 385 k.p.c. Zważywszy, że zarzuty skarżącego co do meritum sprawy nie doprowadziły do zmiany orzeczenia w części dotyczącej roszczeń dochodzonych przez poszkodowanego, a w rezultacie powód przegrał sprawę na etapie postępowania apelacyjnego jedynie w niewielkim rozmiarze, Sąd odwoławczy przy rozliczaniu kosztów tego postępowania włożył w myśl art. 100 zd. II k.p.c. obowiązek poniesienia ich w całości na stronę pozwaną, co musiało skutkować oddaleniem jej wniosku o ich zasądzenie od przeciwnika procesowego.